

# SKAŁA

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

16 KWIETNIA 2017

13 (343)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

*„Otrzyjcie już tzy płaczący,  
Żale z serca wyzujcie.  
Wszyscy w Chrystusa wierzący  
Weselcie się, radujcie.  
Bo zmartwychwstał samowładnie,  
Jak przepowiedział dokładnie.  
Alleluja, alleluja,  
Niechaj zabrzmii: Alleluja !”*

Drodzy Czytelnicy „Skały” i wszyscy Parafianie.  
W tę Wielką Noc, życzymy Wam  
Niech Zmartwychwstały Chrystus  
nappełni Wasze serca swoją miłością  
i umocni w Was nadzieję na zwycięstwo dobra nad złem,  
miłości nad nienawiścią, życia nad śmiercią.

ks. Jan Popiel, proboszcz  
wraz z księżmi współpracującymi

# EWANGELIA NA CO DZIĘ

**16 kwietnia 2017 - Niedziela Zmartwychwstania**  
(Mt 28,1-10)

**17 kwietnia 2017 - Poniedziałek Wielkanocny**  
(Mt 28,8-15)

Gdy anioł przemówił do niewiast, one pośpiesznie oddały się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegly oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszedli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczone. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.

**18 kwietnia 2017 - Wtorek**  
(J 20,11-18)

Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekły do niej: Niewiasto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono. Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę. Jezus rzekł do niej: Mario! A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: Rabbuni, to znaczy: Nauczycielu. Rzekł do niej Jezus: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego. Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: Widziałam Pana i to mi powiedział.

**19 kwietnia 2017 - Środa**  
(Łk 24,13-35)

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalanej sześćdziesiąt stadiów od Jeruzolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jeruzolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążyli, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do

siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jeruzolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

**20 kwietnia 2017 - Czwartek**  
(Łk 24,35-48)

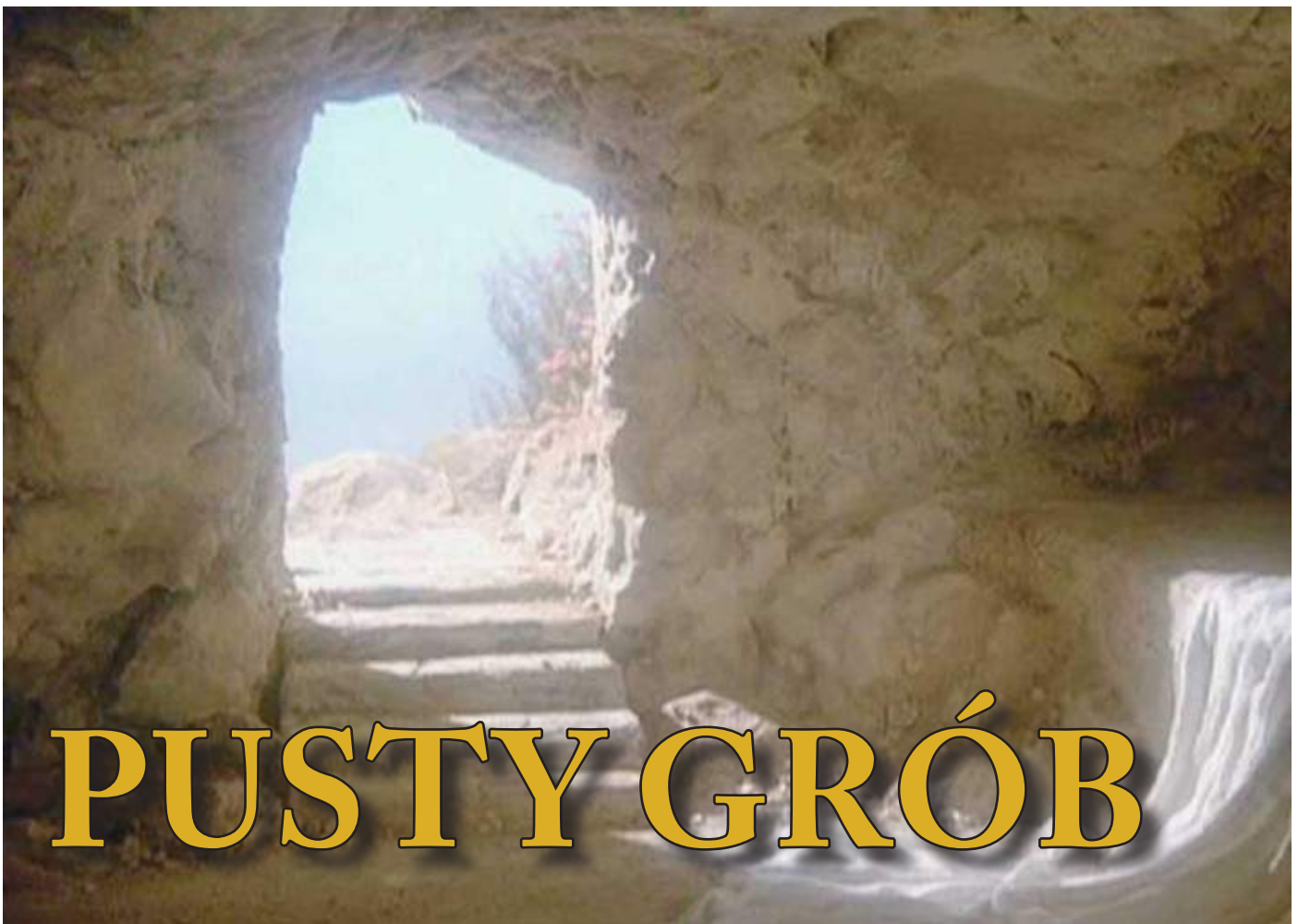
Ucniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzolimy. Wy jesteście świadkami tego.

**21 kwietnia 2017 - Piątek**  
(J 21,1-14)

Jezus znowu ukazał się nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy macie co na posiłek? Odpowiedzieli Mu: Nie. On rzekł do nich: Zarzucie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszedli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

**22 kwietnia 2017 - Sobota**  
(Mk 16,9-15)

Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pograżonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwóm z nich na drodze, gdy szli do wsi. Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!



# PUSTY GRÓB

**PATRZĄC NA POSTAĆ JEZUSA Z PERSPEKTYWY HISTORYCZNEJ, MOŻEMY GO PORÓWNAĆ DO SOKRATESA. OBAJ BYLI NAUCZYCIELAMI, KTÓRZY NIE POZOSTAWILI PO SOBIE PISANEJ SPUŚCIZNY, NAUKĘ OBYDWU POZNALIŚMY DZIĘKI PISMOM ICH UCZNIÓW. DZISIAJ JEDNAK PRÓBUJE SIĘ PODWAŻAĆ HISTORYCZNE FAKTY DOTYCZĄCE JEZUSA Z NAZARETU, CZEGO NIE CZYNI SIĘ WOBEC SOKRATESA.**

Zasadniczą różnicą między tymi dwiema osobami jest interpretacja i konsekwencje wynikające z ich życia. Jakkolwiek byśmy nie podchodzili do Objawienia, co do pewnych stwierdzeń jako ludzie racjonalni musimy się zgodzić. Jezus z Nazaretu był żydowskim nauczycielem, podającym się za przepowiedzianego Mesjasza. Ze względów politycznych został osądzony i stracony. Trzeciego dnia jego grób (grota, gdzie złożono Ciało) był pusty, a uczniowie twierdzili, że powstał z martwych, że im się ukazywał. Nie rozstrzygając, czy którekolwiek z tych stwierdzeń jest prawdziwe, możemy spostrzec między nimi pewne logiczne zależności. Jeśli grób nie był pusty, opowieści o Zmartwychwstaniu okazują się fabrykacją, a Jezus nie jest Mesjaszem.

Rankiem trzeciego dnia nie było ciała Jezusa w miejscu pochówku, co wraz z jego uprzednim nauczaniem łączy się w spójną narrację. Jak wspomniano, konsekwencje przyjęcia tej narracji są kolosalne – nie można nie uwierzyć. Podejmowane były próby wytłumaczenia na

inne sposoby tajemnicy pustego grobu, niektóre bardziej fantastyczne niż inne.

Przykładowo, jedna z teorii głosiła, iż Jezus nie umarł, lecz o własnych siłach wyszedł z grobu. Pomysł, że człowiek, który w majestacie rzymskiego prawa został skazany i stracony, którego śmierć musiała być potwierdzona przez czterech katów, wcześniej biczowany – ocknął się i odszedł, jest niezbyt poważna. Rzymianie, można śmiało powiedzieć, byli ekspertami od krzyżowania. W roku 71 przed Chrystusem, po przegranej powstaniu Spartakusa, buntownicy zostali ukrzyżowani na 200 kilometrowym odcinku między Rzymem a miejscowością Kapua. Wzdłuż Via Appia wzniesiono 6.000 krzyży. Mało prawdopodobne było wykradzenie przez uczniów ciała z grobu, zgodnie z Ewangelią św. Mateusza, pilnowanego przez strażników. Co do panującej wśród Rzymian dyscypliny, możemy jej przykład znaleźć w *Dziejach Apostolskich* 16, 27 – strażnik widząc pustą celę, dobył miecza gotów się zabić. Wolał zapewne śmierć z własnej ręki, niż

okrutną karę przewidzianą przez prawo. Karą za opuszczenie posterunku było zatknięcie pałkami przez członków oddziału. Czasem poddaje się w wątpliwość, czy grobu pilnowali legionieści, czy żydowska straż świątynna. W tym drugim przypadku karą za zaśnięcie na warcie, wg niektórych źródeł, było podpalenie takiego niefrasobliwego strażnika. Pomysł, że Jezus wcale nie umarł lub że pomyłono go z kimś innym, w świetle naszej historycznej wiedzy o Imperium Rzymskim wymaga większej wiary niż wiara w Zmartwychwstanie.

Czy uczniowie mogli wykraść ciało? Teoretycznie mieli ku temu sposobność. Ponownie za Ewangelią św. Mateusza wiemy, że straż została umieszczona dopiero drugiego dnia. Jej fizyczna eliminacja lub przekradnięcie się, gdy już warta została wystawiona, według tego powiedzieliśmy o dyscyplinie strażników, nie wydaje się możliwe. I rzecz jasna, trudno podejrzewać, że kiedy wystawiano straż i pieczętowano grób nie upewniono się najpierw, czy ciało nadal się w nim znaj-

duje! Jeśli natomiast chodzi o dyspozycję uczniów, Ewangelie nie pokazują ich w pozytywnym świetle. Judasz zdradził, Piotr się wyparł. Pozostali apostołowie rozperzchli się gdzieś w czasie między procesem a śmiercią. Pod Krzyżem został Jan i kobiety. Później, na widok pustego grobu Maria Magdalena sądzi, że ciało Jezusa zostało przeniesione. Jan Ewangelista pisze wprost: „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych” (J 20,9). Reakcja Marii Magdaleny pokazuje również, że widok pustego grobu wcale nie sprawił, że uczniowie uwierzyli w zmartwychwstanie! Uczciwie św. Jan powinien napisać: „Dotąd, ani przez jakiś czas potem”. Łukasz Ewangelista podaje reakcję uczniów na wieść kobiet, że Jezus zmartwychwstał: „Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary” (Łk 24, 31). Później, w wieczniku, zabrakło Tomasza, gdy Jezus pojawił się między uczniami. Tomasz przekonywany przez pozostałych uczniów również nie uwierzył! Powstanie z grobu kogoś, kogo się znało, kogo śmierć się przeżyło, to nie jest wieść, jaką łatwo przyjąć na słowo. Reakcja uczniów jest zrozumiała, by nie rzecz mocniej – jest jedyną sensowną reakcją. Ludziom współczesnym wydaje się, że Żydzi w dawnych czasach byli bardziej przesądni, bardziej łatwowierni

lub może bardziej pobożni. Nie wydaje mi się, by tak było. W każdym razie, jeśli chodzi o podejście do zniknięcia ciała ich Nauczyciela. Ewangelie przekazują nam obraz grupy ludzi, którzy tak samo jak i my są bezradni wobec zagadki pustego grobu. Czy ktoś przeniósł ciało? Czy ktoś je ukraść? Śmierć ich Mistrza nie budziła najmniejszej wątpliwości – wiedzieli o metodach postępowania Rzymian więcej niż my. Na pewno byli ludźmi głęboko wierzącymi, wybranymi i przygotowanymi do pełnienia swojej posługi. Jezus był świadom, kim jest – Synem Bożym, Bogiem wcielonym – i zapowiedział swoje zmartwychwstanie. Uczniowie byli świadkami cudów, Jezus objaśniał im przypowieści. Pomimo tego wszystkiego w niedzielę rano są niepewni, co się wydarzyło. Tutaj zmuszeni jesteśmy porzucić aparat badawczy historyka. Wiedza o starożytności, krytyka tekstów biblijnych, znajomość ludzkiej psychologii może zaprowadzić nas tylko do pewnego momentu. Do momentu, w którym cielesne zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu jest w świetle przedstawionych faktów prawdopodobne. Czy w nie uwierzymy?

Dla apostołów dopiero spotkanie ze Zmartwychwstałym, dotknięcie Go, pozwoliło zrozumieć, dlaczego grób jest pusty. My dzisiaj nie możemy dotknąć Zbawiciela w sposób dosłowny. Możemy

natomiast prosić Go, by pozwolił nam się poznać. Byśmy mogli dostrzec Jego działanie w naszym życiu. Bez tego spotkania na płaszczyźnie wiary skazani jesteśmy na najróżniejsze próby wyjaśnienia zagadki na sposób czysto ludzki. Będą się wydawać prawdziwe i racjonalne. Człowiek, który nie spotkał żywego Boga, będzie interpretował historyczne fakty inaczej niż chrześcijanin. Co więcej, będzie trudno mu przyjąć, że jego interpretacja może być fałszywa. Przyjęcie bowiem chrześcijańskiego wytłumaczenia pustego grobu, musi prowadzić do nawrócenia. Apostołowie, jak przekazuje nam tradycja, wszyscy poza jednym ponieśli śmierć męczeńską. Głosili to, co widzieli na własne oczy. Czy my dzisiaj naprawdę próbujemy zrozumieć, co oznacza pusty grób Jezusa z Nazaretu? Czy nie przesłizgujemy się czasem obok tej zagadki? Nie jest łatwo być konsekwentnym w wierze, szczególnie jeśli widzimy, że prowadzić to może do ofiary z życia. Spróbujmy jednak, nie tylko podczas Wielkanocy, zgłębiać tajemnicę pustego grobu. Niech ta pobożna kontemplacja prowadzi nas do samego Boga i do przemiany życia.

**Janusz Matkowski**

## Pan zmartwychwstał i jest z nami ...

*Wszystkim wspierającym dzieło parafialnej Caritas*

*życzymy radosnych Świąt Wielkanocnych.*

*Niech Zmartwychwstały Chrystus ożywia ducha*

*miłości i pokoju w codziennym życiu.*

## Parafialny zespół CARITAS



# ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA

w wizji Anny Katarzyny Emmerich

**Wesoły nam dzień dziś nastat,  
Którego z nas każdy żądał:  
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał,  
Alleluja, Alleluja!**

**P**iękny to i jakże wspaniały Dzień!!! Chrystus Pan dotrzymał danego słowa. Tak, jak obiecał apostołom, po trzech dniach zmartwychwstał.

Myszę, że każdy z nas niejednokrotnie zastanawiał się, jak wyglądały chwile Pańskiego zmartwychwstania. Pan Bóg, okazuje się, jest tak wspaniałomyślny, że umożliwia człowiekowi przeżycie tych doniosłych chwil, obdarzając mistyków objawieniami i wizjami. To wielkie szczęście miała Anna Katarzyna Emmerich - mistyczka i stygmatyczka. Zdaniem jej biografa, ojca Schomoegeera, głównym zadaniem jej życia było „uświęcenie samej siebie, dobrowolnie przyjętymi cierpieniami zadośćuczynić za grzechy innych, aby wypraszać miłosierdzie dla bliźnich i stać się dla milionów narzędziem zbawienia. Drugim jej zadaniem było rozpowszechniać wśród ludzi wiadomości o otrzymanych nadprzyrodzonych wizjach, aby w ten sposób ożywić wiarę, a całemu Kościołowi przynieść pożytek.”

Dlatego też, zamiast snuć domysły i wysilać na próżno wyobraźnię, pozwólmy Annie K. Emmerich opowiedzieć, jak to było....

„Koło świętego grobu było cicho i spokojnie. Strażnicy, w liczbie siedmiu, stali lub siedzieli naprzeciw groty i po bokach. (...) W grobie spoczywało Najświętsze Ciało, zawinięte tak, jak je złożono. Światło otaczało zwłoki, przy głowie i przy nogach stali dwaj Aniołowie, pogrążeni w cichym uwielbieniu. (...) Nagle zdało mi się, że Najświętsza Dusza Jezusa spuszcza się przez skałę do grobu wraz z uwolnionymi duszami praojców i daje im poznać w całej pełni udęczenie Swego męczeńskiego Ciała. Zdawało się, że całuny odpadły i ujrzałam Najświętsze Ciało, okryte ranami. Wyglądało to, jak gdyby Bóstwo, złączone z tym Najświętszym Ciałem rozwijało tajemniczo przed duszami zupełny obraz skatowania i męki tego Ciała, które wydawało się zupełnie przezroczyste, dające się przeniknąć do głębi. (...)

Nadeszła wreszcie chwila tak uroczysta dla całego świata, chwila zmartwychwstania Zbawiciela. Ujrzałam najświętszą Duszę Jezusa, unoszącą się nad grotą między dwoma Aniołami z hufców wojowniczych, otoczoną zastępem zjawisk świetlnych. Przeniknąwszy skałę, spuściła się dusza na święte zwłoki i pochyliwszy się niejako nad nimi, stopiła się z nimi w jedną całość. W tej chwili widać było przez przykrycia, że członki się poruszają, a oto z boku, spośród całunów, ukazało się jasne, żywe Ciało Pana, z Duszą i z Bóstwem złączone; zdawało się, że wychodzi z Rany boku prawego, co przywiodło mi na myśl Ewę, powstałą z boku Adama. Wszystko dokoła otoczone było blaskiem.

W tym samym czasie miałam widzenie, jakoby z głębokości, gdzieś spod grobu, wychylił się ogromny smok z ludzką twarzą. Miotając się na wszystkie strony węzowatym ogonem, zwrócił zjadliwie swą paszczę ku Panu, a zmartwychwstały Odkupiciel stanął

mu na głowę i cienkim, białym drzewcem chorągiewki, którą trzymał w ręce, uderzył go trzykrotnie po ogonie. Potwór za każdym uderzeniem kurczył się coraz bardziej i niknął w oczach, tak, że wnet tylko głowę było mu widać, a i ta wkrótce zapadła się w ziemię i tylko jego twarz ludzką można było dojrzeć. (...)

Teraz znowu ujrzałam Zbawiciela w chwale świetlistej, jak przeniknąwszy skaliste sklepienie, uniósł się ponad grotę. Ziemia zadrżała w posadach, a równocześnie spłynął z nieba na grób, jak błyskawica, Anioł w postaci wojownika, odwalił kamień na prawą stronę i usiadł na nim. Wstrząśnięcie ziemi było tak silne, że aż kaganki zachwiały się, migocząc żywym płomieniem. Strażnicy, ogluszeni, padli na ziemię, zesztyniali i pokurczeni, leżeli jak martwi. (...)

W tej samej chwili, gdy ziemia zadrżała; Anioł spuścił się z nieba, pojawił się już Jezus Matce swej Najświętszej obok Kalwarii. Piękny był nad wyraz i majestatyczny, blask bił od Niego. Okrywała Go na kształt szerokiego płaszcza suknia fałdzista, koloru bładoniebieskiego, połyskująca podobnie jak dym w świetle słonecznym; gdy szedł, powiewały za Nim fałdy sukni w powietrzu. Na rękach i nogach znać było błyszczące Rany tak rozwarte, że np. w Rany u rąk można było włożyć palec. Brzegi Ran biegły liniami na kształt trzech równoramiennych trójkątów, zbiegających się wierzchołkami w jednym punkcie środkowym. Od środka rąk biegły ku palcom promienie. Tak Jezus stanął przed Swą Matką, otoczony duszami praojców; te ostatnie oddały pokłon Najświętszej Panie, a Jezus mówił coś do Niej o widzeniu powtórnym i pokazał Jej Swe Rany. Maryja pochyliła się ku ziemi, by ucałować stopy Jego, a wtedy Jezus ujął Ją za rękę, podniósł Ją i zaraz zniknął.” (*Pasja*, Wrocław 2004 s. 253 – 257).

Zdarzenia, które miały miejsce blisko dwa tysiące lat temu, dzieją się też tu i teraz. Chrystus bowiem, dzisiaj zmartwychwstał w twoim sercu i moim. Dzisiejsza radość niech na zawsze zagości w nas.

**Iwona Choromańska**



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# PIERWSZY ŚWIADEK ZMARTWYCHWSTANIA

**Tradycja uznaje ją za nawróconą jawno-grzesznicę, która wyzwolona przez Jezusa od złych duchów podążyła za Nim aż na Golgotę. Kim była naprawdę?**

**W**edług Biblii Maria pochodziła z miejscowości Magdala (w Talmudzie nazywaną „wieżą ryb”), która leży nad Jeziorem Galilejskim niedaleko Tyberiady. Jezus wyrzucił z niej siedem złych duchów (Mk 16, 9), a ona poszła za Nim i wraz z innymi kobietami opiekowała się uczniami. Z relacji ewangelistów wiemy (Mk 15, 40; Mt 27, 56; J 19, 25), że była obecna nie tylko w czasie krzyżowania i śmierci Jezusa, ale uczestniczyła w Jego pogrzebie. Trzeciego dnia poszła wraz z Marią (matką Jakuba) i Salome do grobu, aby namaścić Ciało Nauczyciela. Gdy zobaczyła odsunięty kamień nagrobny, wystraszyła się, że Żydzi wykradli Jego Ciało. Powiadomiła apostołów i wróciła do pustego grobu. Wtedy ukazał się jej Jezus, ale nie poznała Go i wzięła Go za ogrodnika (J 20, 14-15). To Maria Magdalena pierwsza ujrzała Zmartwychwstałego Jezusa i to ona opowiedziała o tym apostołom (J 20, 18). Z tego powodu nazywana bywa „apostola Apostolorum” (apostolką Apostołów).

Nie wiemy, czy Maria Magdalena była chora fizycznie. Współcześni Jezusowi wierzyli, że dolegliwość fizyczna to efekt działania szatana. Jezus uwalniał ludzi z wielu chorób, m. in. ślepoty, epilepsji, trądu, paraliżu czy utraty mowy. Uzdrażniał także chorych psychicznie. Święty Grzegorz I uważał Marię Magdalenę za nawróconą jawno-grzesznicę, o której wspominał święty Łukasz w swojej Ewangelii, a która w domu Szymona namaściła nogi Jezusa olejkami alabastrowymi i wytarła swoimi włosami (Łk 7, 36-50). Być może miała być dobrym przykładem nawrócenia grzesznika. W kolejnych wiekach jej postać złąła się w jedno z inną Marią, która była siostrą Łazarza i zamiast pomagać siostrze przy wieczerzy, namaściła stopy Jezusa drogim olejkiem (J 11, 2).



Ze względu na siedem demonów, które Jezus wypędził z Marii Magdaleny, niektórzy komentatorzy uważali, że mogło chodzić o rozpustę. Św. Grzegorz I nie był wyjątkiem w łączeniu Marii Magdaleny z postacią bezimienną jawno-grzesznicę. Być może była to ciężka choroba psychiczna lub epilepsja, ale nic nie wskazuje, by uprawiała nierząd. Współcześni badacze biblijni uważają, że imię Maria nosiły trzy niezwiązane ze sobą kobiety. Dwie z nich to: Maria Magdalena oraz Maria z Betanii - siostra Łazarza; każda z nich jest wspomniana w osobnym dniu w kalendarzu liturgicznym.

Jej kult był rozpowszechniony w Kościele zachodnim i wschodnim. W Efezie istniał jej grób i bazylika jej poświęcona, które się stały miejscem licznych pielgrzymek. Po zajęciu miasta przez Turków na przełomie IX i X wieku jej relikwie miały zostać wywiezione do Konstantynopola, a po jego kapitulacji do Francji do Vezelay, gdzie są przechowywane do dziś. We Francji istnieje jeszcze jedno sanktuarium poświęcone tej świętej w La Saint

Baume; według legendy miała mieszkać tam przez 30 lat w jaskini jako pustelnica i pokutnica, po tym jak w dziurawej łódce na pełne morze wywieźli ją Żydzi.

Maria Magdalena jest patronką zakonów kobiecych, a także Prowansji, Sycylii, Neapolu. Uważa się ją za patronkę dzieci, które mają trudności z chodzeniem, fryzjerów, kobiet, osób kuszonych, ogrodników, studentów i więźniów.

W ikonografii święta Maria Magdalena przedstawiana w długiej szacie z nakrytą głową; w bogatym książęcym wschodnim stroju lub jako pokutnica, której ciało osłaniają długie włosy; w malarstwie barokowym ukazywana bez odzieży lub półnago. Jej atrybutami są: dyscyplina, instrumenty muzyczne, krucyfiks, księga - znak jej misyjnej działalności, naczynie z olejkami, kadzielnica, gałązka palmowa, czaszka, włosiennica, zwierciadło. Kościół katolicki i prawosławny obchodzą jej pamiątkę tego samego dnia - 22 lipca.

**Joanna Matkowska**

WYDARZENIE NUMERU

# NIEDZIELA PALMOWA

W dniu 9 kwietnia 2017 roku Kościół katolicki przeżywał Niedzielę Palmową.

Podczas każdej Mszy świętej odbywało się święcenie palm, jednakże najbardziej uroczyste miało miejsce podczas Eucharystii z udziałem dzieci o godz. 11.30. Był także konkurs na najpiękniejszą palmę własnoręcznie wykonaną. Oto kilka zdjęć z Niedzieli Palmowej.

Fot. Małgorzata Jakubczyk



# 32 ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W DIECEZJACH

W sobotę przed Niedzielą Palmową młodzież na całym świecie przeżywała kolejne już 32 Światowe Dni Młodzieży w Diecezjach.

**W** Archidiecezji Warszawskiej spotkanie z młodych ze swoimi biskupami odbyło się w Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie.

Ewangelizację przed Eucharystią wraz z animacją muzyczno - taneczną prowadziła łódzka wspólnota "Mocni w Duchu".

Eucharystia, której przewodniczył Ksiądz Kardynał Kazimierz Nycz, rozpoczęła się o godz. 13.00. Głównym hasłem tegorocznego spotkania stały się słowa wyjęte z Magnificat Najświętszej Maryi Panny: "Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny" (Łk 1, 49).

Po zakończeniu Mszy świętej młodzież wraz ze swoimi biskupami i kapłanami przeszła po raz kolejny przez "Bramę Miłosierdzia", przez którą w sierpniu 2016 roku przechodził papież Franciszek podczas ŚDM w Krakowie.

W tegorocznym spotkaniu uczestniczyła także liczna delegacja młodzieży z parafii św. Łukasza wraz ze swoim kapłanem.





## RECENZJA

## „KTO TU RZĄDZI”. CZĘŚĆ 3

OSTATNIA PŁYTA, WYDANA PRZEZ JACKA I JADWIGĘ PULIKOWSKICH, DOTYCZY BUDOWANIA RELACJI MAŁŻEŃSKICH I JEST ZATYTUŁOWANA „KTO TU RZĄDZI”. PIERWSZA CZĘŚĆ TEJ PŁYTY ZAWIERA PRZEMYŚLENIA NA TYTUŁOWY TEMAT. NATOMIAST DRUGA CZĘŚĆ PORUSZA TEMATYKĘ KOMUNIKACJI W MAŁŻEŃSTWIE I WSKAZUJE KONKRETNE RADY DLA MAŁŻONKÓW, UŁATWIAJĄCE CODZIENNĄ KOMUNIKACJĘ.

**W** poprzednim artykule opisałem pierwszą i drugą radę dla małżonków z zakresu komunikacji w małżeństwie. Pierwsza rada brzmi: rozmawiajcie ze sobą tak, jakbyście rozmawiali ze sobą w języku obcym, czyli bójcie się, czy na pewno dobrze zrozumieliście współmałżonka. Druga rada jest taka, żeby sobie uświadomić, że to co on lub ona mówi, wcale nie musi znaczyć tego, co ja odbieram, czyli intencja przekazującego może być zupełnie inna od interpretacji.

W dzisiejszym artykule przedstawię trzecią i czwartą radę. Trzecia rada brzmi: nie rozmawiajcie w gniewie. Jeżeli bowiem małżonkowie będą rozmawiali w gniewie, to nic z tego dobrego nie wyjdzie. Zaraz wrócą do sytuacji sprzed lat, wywloką jakieś stare winy i poranią siebie nawzajem. Dlatego nie ma sensu rozmowa w gniewie. Jacek Pulikowski wskazuje, że często słyszy następującą skargę żon na mężów: „Proszę Pana, on się na mnie wściekł i mi powiedział, że mnie nigdy nie kochał, że nie jestem w jego typie, że ożenił się ze mną z litości”. Wówczas na pocieszenie mówi żonom: „Spokojnie droga Pani, on tak powiedział i to jest fakt. Ale to, co on powiedział jest tylko dowodem na to, jak bardzo był wściekły. On chciał Pani dokuczyć”. Według Pulikowskiego, trzeba coś zrobić, żeby nie rozmawiać w gniewie. To jest bardzo poważne wyzwanie dla każdego małżeństwa. Jako przykład tego, co można zrobić, podał sposób jego znajomych przyjaciół. Na początku małżeństwa dochodziło pomiędzy nimi do ostrych zwarć słownych. Oboje byli bardzo energiczni i nie potrafili powstrzymać niepotrzebnych słów. Kiedyś usiedli i tak sobie powiedzieli: „porządni ludzie, wierzący i tak się obrażają słowami, coś trzeba z tym zrobić”. Oboje mieli na

palcu różaniec w kształcie pierścionka z dziesięcioma guziczkami i krzyżykiem. I oni wymyślili sobie taki sposób. Jeżeli jedno z nich zaczyna wchodzić w niebezpieczne tonacje zdenerwowania, to drugie ma prawo powiedzieć „kółko”. W ich narzeczu oznacza to tyle, że rozchodzimy się do dwóch pokoi i odmawiamy dziesiątkę różańca w intencji współmałżonka. Od tego czasu już nigdy nie powtórzyły się takie rozmowy, już nigdy nie podnieśli na siebie głosu i nie skakali sobie do oczu. Wprawdzie parę razy trudno było im się rozejść do dwóch pokoi, ale umówili się i klamka zapadła. Według Jacka Pulikowskiego, nie każde małżeństwo musi od razu udawać się na modlitwę, ale każde małżeństwo powinno wprowadzić taki bufor, żeby mąż i żona mogli powiedzieć „stop” i żeby to działało. Wtedy nie padnie mnóstwo słów, których nieraz przez całe życie małżonkowie będą żałować.

Czwarta rada, bardzo ważna i powszechnie łamana to: nie ranić drugiego. Klasyczne ranienie to dotykanie tego, na co ten ktoś nie ma wpływu. Przede wszystkim nie ma się wpływu na to, co się robiło w przeszłości. Wracanie do złej przeszłości jest właśnie takim klasycznym raniem. Gdyby małżonkowie z tego zrezygnowali, to już byłby „raj na ziemi”, a połowa kłótni małżeńskich by się nie odbyła. Według Jacka Pulikowskiego, sprawy z przeszłości trzeba omówić raz, tj. przeprosić za to, za co trzeba, wybaczyć to, co wymaga wybaczenia, i nigdy więcej do tego nie wracać. Przy czym nie oznacza to, że należy zapomnieć, wręcz przeciwnie. Należy dobrze pamiętać, w jakich okolicznościach stało się coś złego, po to, żeby nigdy więcej tego nie powtórzyć. Kolejnym klasycznym raniem jest dotykanie rodziny

współmałżonka, a przecież nie mamy wpływu na to, w jakiej rodzinie wyrosliśmy. Jeżeli wytyka się żonie, czy mężowi, jaka to była jej lub jego mama i jaki to był jej lub jego ojciec, to się tylko rani tę drugą osobę, bo ona nie może tego zmienić. To zawsze boli. Nawet ludzie z patologicznych rodzin, którzy wyrosli i odeszli z domu, chronią wizję tego domu, mówiąc: „Tata wprawdzie pił i nas bił, ale on nas i tak bardzo kochał”. I nie wolno tego burzyć, gdyż każdy chce mieć taką oazę, takie dobre wspomnienie domu rodzinnego, zaś dotykanie złych elementów z tego domu rodzinnego jest właśnie takim klasycznym raniem. Wreszcie raniem jest dotykanie cechy osoby, na którą ona nie ma wpływu, np.: wypominanie przy każdej okazji, że ktoś jest niskiego wzrostu. Jeżeli druga osoba jest gruba z powodu obżarstwa, to można zwrócić uwagę, ale jeżeli jest gruba dlatego, że jest chora, to mówienie o tym byłoby niedogodnością i brakiem kultury.

**Roman Łukasik**



## MAŁE CO NIECO

# WOKÓŁ ŚWIĄTECZNEGO STOŁU: ŁATWA SAŁATKA Z JAJKAMI NA WIELKANOC

WIĘKSZOŚĆ ŚWIĄTECZNYCH POTRAW JEST DOŚĆ PRACOCHEŁONNA, CHOĆBY PASZTETY, CZY JAJKA WYPEŁNIONE ROZMAITYMI RODZAJAMI FARSZÓW. DO NAJŁATWIEJSZYCH I WYMAGAJĄCYCH NAJMNIEJ PRACY NALEŻĄ SAŁATKI. DZIŚ PROPONUJĘ WYJĄTKOWO PROSTĄ, WYKORZYSTUJĄCĄ GOTOWE SKŁADNIKI, ALE OCZYWIŚCIE Z JAJKAMI, KTÓRYCH NA WIELKANOCNYM STOLE NIE MOŻE ZABRAKNAĆ.



### Składniki:

5 jajek na twardo  
1 puszka tuńczyka w kawałkach  
w sosie własnym  
1 puszka kukurydzy  
1 por  
1/2 jabłka  
2 łyżki majonezu  
sól  
pieprz  
rzeżucha lub kielki do przybrania

Jajka pokroić w kostkę. Tuńczyka i kukurydżę odsączyć. Pora umyć, osuszyć i pokroić na plasterki. Jabłko umyć, obrać i pokroić w drobną kostkę. Włożyć wszystkie składniki do miski, dodać majonez oraz sól i pieprz do smaku i całość dokładnie wymieszać. Przełożyć do salaterki. Przed podaniem ozdobić rzeżuchą lub kielkami.

*I.Z*

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com)*

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**19 kwietnia, godz. 19.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Na zachodnim krańcu. Projektowanie i budowa osiedla Jelonki w latach 70. XX w.” - wykład

**21 kwietnia, od godz. 17.00**, Klub Karuzela, wstęp wolny

„Przyjaźń i Synergia” – międzynarodowa kolacja, koncert, impreza

**22 kwietnia, godz. 17.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Komeda Komedzie” - koncert uczniów Autorskiej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i Jazzu I i II st. im. Krzysztofa Komedy

**23 kwietnia, godz. 11.00 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Bajki z Malowanej Skrzyni” - teatralny poranek bajkowy

**23 kwietnia, godz. 12.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (obowiązują zapisy)

Warsztaty muzyczne z Bester Quartet

**23 kwietnia, godz. 19.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„20” - koncert Bester Quartet

# INTENCJE MSZALNE

## 17 kwietnia – poniedziałek wielkanocny:

- 7.00: śp. Katarzyna Klecha;  
 8.30: śp. Kazimierz Ceraży – 13 r.śm.;  
 10.00: dziękczynna w 10 rocznicę ślubu Katarzyny i Piotra z prośbą  
 o Boże błog. i potrzebne łaski dla Jubilatów i ich rodziny;  
 11.30: intencja wynagradzająca Sercu Pana Jezusa i Maryi  
 za grzechy popełnione przez ludzi;  
 13.00: śp. Grzegorz Mandecki, Halina Kochanowicz,  
 Stanisław Garbacki, Franciszka i Franciszek Boguccy;  
 18.00: śp. Jadwiga Jastrzębska, c.r. Piórczyńskich, Lipków,  
 Rozwadowskich;

## 18 kwietnia – wtorek:

- 7.00: śp. Genowefa i Tadeusz Szpakowscy;  
 7.00: śp. Radosław Cymerys, Jan, Stanisława, Ryszarda Paprot;  
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące;  
 18.00: śp. Eleonora Fejcher – 32 r.śm.;

## 19 kwietnia – środa:

- 7.00: śp. Radosław Cymerys, Jan, Stanisława, Ryszarda Paprot;  
 7.30: .....;  
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

## 20 kwietnia – czwartek:

- 7.00: .....;  
 7.30: śp. Erazm, Dionizy, Maciej Jakubowscy, Piotr Klisz;  
 18.00: śp. Andrzej Chojnacki – 2 r.śm.;

## 21 kwietnia – piątek:

- 7.00: o Boże błog. i łaski dla Agnieszki z okazji urodzin;  
 7.30: .....;  
 18.00: śp. Agnieszka Praszczalek – 1 r.śm.;

## 22 kwietnia – sobota:

- 7.00: .....;  
 7.30: śp. Jan Wasilewski;  
 18.00: śp. Janina i Zdzisław Twarowscy;

## 23 kwietnia – niedziela:

- 7.00: śp. Feliksa, Józef, Jerzy Augustowscy, Wanda Rożańska,  
 Stefania Szczepańska;  
 8.30: dziękczynna za Antoniego – 8 urodziny i Wojciecha – 3 urodziny;  
 10.00: o Boże błog. i łaski dla Maksymiliana w 1 urodziny;  
 11.30: śp. Julianna Ostrowska – 24 r.śm., Piotr Ostrowski – 66 r.śm.;  
 13.00: za Parafian;  
 16.00: śp. Tomasz – 4 r.śm. oraz jego babcie i dziadkowie;  
 18.00: zbiorowa do św. Ojca Pio;  
 20.00: za Karola o zanurzenie we Krwi Chrystusa;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin  
 ks. Konrad i ks. Mariusz

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

#### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

## DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

## Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

## KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

## dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

## KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439



Parafia św. Łukasza Ewangelisty na warszawskim Bemowie uczci Niedzielę Miłosierdzia Bożego organizując wśród parafian zbiórkę krwi .

23 kwietnia 2017r. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego Parafia św. Łukasza Ewangelisty przeprowadzi zbiórkę krwi. W tym szczególnym dniu będzie można oddać krew pomagając tym samym naszym bliźnim: chorym i potrzebującym. Tego dnia odwiedzi nas specjalistyczny autokar z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie.

**Zbiórka odbędzie się na placu po spalonym kościele w niedzielę 23 kwietnia 2017r. w godz. 9.30 – 14.30**

Oddanie krwi:

- nie boli
- jest bezpieczne,
- nie grozi zarażeniem
- nie uzależnia.

**Pamiętaj! Weź ze sobą dokument tożsamości ze zdjęciem.**

Nie musisz znać swojej grupy krwi. Wystarczy, że w tym dniu zjesz niskotłuszczowy posiłek, wypijesz większą ilość wody i tuż przed oddaniem powstrzymasz się od palenia papierosów

Oddanie własnej krwi dla ratowania życia lub zdrowia innych ludzi jest szczególnym darem serca.

Ucznijmy w ten wspólny sposób Niedzielę Miłosierdzia Bożego.

## *Zapowiedzi:*

**Jan Jędrzejewski** – kawaler z par. tutejszej i **Justyna Czarnecka** – panna z par. w Garwolinie.

**Mateusz Żak** – kawaler z par. tutejszej i **Dominika Anna Kubiak** – panna z par. Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie.

**Adrian Troszak** – kawaler z par. Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie i **Małgorzata Ewa Walusińska** – panna z par. tutejszej.

**Michał Mateusz Olbryś** – kawaler i **Katarzyna Anna Gogela** – panna, oboje z par. tutejszej.

**Michał Paweł Kosim** – kawaler z par. tutejszej i **Marta Małgorzata Mulik** – panna z par. Matki Bożej Ostrobramskiej w Warszawie.

**Michał Paweł Burczyński** – kawaler z par. Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim i **Mieczysława Krześniak** – panna z par. tutejszej.

**Paweł Prokopiuk** – kawaler i **Magdalena Anna Langowska** – panna, oboje z par. tutejszej.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Oweczarski*

adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)